

Kontynuując, za Onet.pl, temat zapoczątkowany w poprzednim serwisie informacyjnym przekazujemy kolejne informacje dotyczące zmian w przepisach drogowych.

150 km/h na autostradzie

W listopadzie tego roku Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację przepisów ruchu drogowego, która wprowadza m.in. zwiększenie dozwolonej prędkości na niektórych drogach. Nowe przepisy zaczną obowiązywać już od 1 stycznia 2011 roku.

Zmiany dotyczą zarówno nowych limitów prędkości na autostradach i drogach ekspresowych, jak i przygotowania do wprowadzenia systemu automatycznego nadzoru ruchu drogowego, który ma połączyć wszystkie fotoradary w jedną, zautomatyzowaną sieć.

Podwyższone zostaną dopuszczalne prędkości samochodów osobowych, motocykli lub samochodów ciężarowych o masie całkowitej nieprzekraczającej 3,5 t, odpowiednio ze 130 km/h do 140 km/h - na autostradzie oraz ze 110 km/h do 120 km/h - na drodze ekspresowej dwujezdniowej. Już wcześniej Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podawała, że warunki techniczne na drogach tych kategorii umożliwiają jazdę z takimi prędkościami, nie obniżając przy tym w istotny sposób poziomu bezpieczeństwa kierujących. Bez zmian pozostaje dopuszczalna prędkość z jaką można jeździć po pozostałych typach polskich dróg.

Wprowadzone zmiany zezwolą kierowcom na bezkarnie przekraczanie dozwolonej prędkości o 10 km/h. Poprzednio było to 5 km/h. Za przyjęciem tej poprawki przemawiają, zdaniem senatorów, dwa argumenty. Po pierwsze, prędkościomierze samochodowe mogą nieznacznie zawyżać lub zaniżać prędkość pojazdu. Po drugie, należy brać pod uwagę, że kierujący pojazdem musi w pierwszej kolejności obserwować drogę, po której się porusza, a dopiero potem wskaźniki umieszczone w kokpicie samochodu. W takich warunkach może dojść do niezamierzonego przez kierowcę, nieznacznego przekroczenia dopuszczalnej prędkości.

Będziemy zatem mogli jeździć nieco szybciej, niż ograniczenie na danej drodze (na autostradach nawet 150 km/h, w myśl nowych przepisów), ale należy pamiętać, żeby prędkość zawsze dostosowywać do warunków panujących na danym odcinku drogi i nie traktować zwiększonej tolerancji jako przyzwolenia na szybszą jazdę.

Obecna nowelizacja zakłada, że z polskich dróg mają zniknąć atrapy fotoradarów, tzw. "wydmuszki", a urządzenia te mają być wyraźnie oznakowane i widoczne. Chodzi o to, żeby fotoradary spełniały przede wszystkim rolę prewencyjną i przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa na drogach.

W myśl nowych przepisów Inspekcja Transportu Drogowego przejmie od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wszystkie fotoradary na drogach krajowych. Według nowelizacji straż gminna (miejska) nie będzie mogła umieszczać przy drogach atrap fotoradarów. Co więcej, strażnicy będą mogli dokonywać kontroli na wszystkich drogach na terenie zabudowanym, a poza tym terenem wyłącznie na drogach gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Na drogach krajowych fotoradary będą mogły być instalowane wyłącznie przez Inspekcję Transportu Drogowego na wniosek samorządu.

Nowelizacja przepisów wydłuża też okres postępowania mandatowego z 30 do 180 dni, co w zamierzeniu twórców ustawy ma odciążyć sądy grodzkie, gdzie trafiają sprawy o niezapłacone mandaty. Termin stu

Co się zmieniło i co się zmieni w przepisach drogowych? (cz. 2)

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: środa, 19, styczeń 2011 00:00

Odsłony: 7017

osiemdziesięciu dni, po upływie którego nie może nastąpić nałożenie grzywny w postępowaniu mandatowym, będzie liczony od dnia ujawnienia czynu przez urządzenie rejestrujące, a nie od dnia dokonania odczytu z urządzenia przez uprawnionego funkcjonariusza.

Nowe przepisy dotyczące fotoradarów wprowadzają podstawy do utworzenia zapowiadanego od dawna systemu automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym. Zdjęcia wykonane przez fotoradary trafią do głównego komputera, który za pośrednictwem bazy Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK) zidentyfikuje właściciela samochodu i prześle do niego wezwanie. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to zautomatyzowaną sieć fotoradarów będziemy mieć w Polsce już w lipcu przyszłego roku.

Za 24 punkty nie stracisz prawa jazdy

Reedukacyjne kursy dla kierowców, którzy zbierają 24 punkty karne, nadzór nad młodymi kierowcami, nowe kategorie praw jazdy i ściślejszą kontrolę nad ośrodkami szkolenia wprowadzi ustawa uchwalona przez sejm. Zostanie ona wprowadzona w życie w 2011 roku, ale dokładna data nie jest jeszcze znana.

Zgłoszony przez rząd projekt ma na celu zmniejszenie liczby ciężkich wypadków drogowych - w Polsce trzykrotnie wyższej niż średnia w krajach UE - i zminimalizowanie nieprawidłowości w szkoleniu kierowców. Ustawa dostosowuje też polskie prawo do dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady Europy.

Na kurs reedukacyjny - a nie ponowny egzamin, jak obecnie - będą kierowane osoby, które za wykroczenia drogowe zbiorą ponad 24 punkty karne.

Dla początkujących motocyklistów zostanie wprowadzona nowa kategoria - prawo jazdy A2, uprawniająca do prowadzenia motocykli z silnikami o mocy do 35 kW. Aby prowadzić motocykle, młody kierowca będzie musiał najpierw zdobyć prawo jazdy na małe motocykle - A1 (w wieku 16 lat) lub A2 - jeśli skończy 18 lat. Po następnych dwóch latach będzie się mógł ubiegać odpowiednio o prawo jazdy kat. A2 lub A. Granicę minimalnego wieku niezbędnego do uzyskania prawa jazdy kat. A podniesiono z 18 do 24 lat.

Celem zmian jest zapobieganie sytuacji, w której młodzi i niedoświadczeni kierowcy mają dostęp do ciężkich i szybkich motocykli.

Młodzi kierowcy, którzy po raz pierwszy uzyskali prawo jazdy kategorii B, będą przez dwa lata podlegać szczególnemu nadzorowi. Według statystyk ponad dwie piąte wypadków powodują kierowcy w wieku 18-24 lat.

Okres próbny ma być przedłużany w razie popełnienia przez nadzorowanych kierowców wykroczeń drogowych. W razie popełnienia dwóch wykroczeń kierowca będzie kierowany na kurs reedukacyjny, przejdzie badania psychologiczne i okres próbny zostanie przedłużony o kolejne dwa lata, a w przypadku popełnienia trzech wykroczeń - prawo jazdy zostanie mu odebrane.

W czasie okresu próbnego kierowca będzie musiał przez pierwszych osiem miesięcy jeździć autem z zielonym listkiem na szybie, a między czwartym i ósmym miesiącem będzie musiał przejść dodatkowe szkolenie z bezpieczeństwa ruchu drogowego. Co więcej, świeżo upieczonemu kierowcy będą przez osiem

miesiące obowiązywały ograniczenia prędkości - do 50 km/h w terenie zabudowanym, nawet jeśli znaki pozwolą na więcej i do 80 km/h wszędzie poza terenem zabudowanym, choć te ograniczenia będą jeszcze dyskutowane.

Rozwiązania dotyczące okresu próbnego dla młodych kierowców obowiązują m.in. w Austrii, Francji, Niemczech, Norwegii, Portugalii, Szwecji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i na Węgrzech.

Zgodnie z ustawą zamiast karty motorowerowej będzie wydawane prawo jazdy kategorii AM uprawniające do prowadzenia motorowerów i lekkich pojazdów czterokołowych. Będzie je można wyrobić od 14. roku życia. Prawa jazdy kategorii AM, A1, A2, A, B1, B, B+E będą ważne przez 15 lat, pozostałe przez 5 lat.

Ustawa ma ponadto zapobiec wydawaniu praw jazdy osobom, które nie powinny prowadzić pojazdów ze względu na stan zdrowia. Sposobem na to ma być wprowadzenie ankiety zdrowotnej wypełnianej pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Inny cel ustawy to podniesienie kwalifikacji instruktorów prawa jazdy i zobowiązanie ośrodków szkolenia do przekazywania samorządowi powiatowemu informacji o kursach i ich uczestnikach. Nadzór nad samorządem ma w tej sprawie sprawować wojewoda. Instruktorzy zostaną również poddani dokładniejszym badaniom lekarskim i psychologicznym; będą też musieli co roku uczestniczyć w kursach doskonalących.

Prawo jazdy dla chorych

Chorzy na cukrzycę, którzy będą chcieli kierować pojazdami, będą musieli m.in. przedstawić opinię diabetologa. Osoby, u których w ciągu ostatnich dwóch lat stwierdzono atak padaczki, nie otrzymają prawa jazdy - zakładają nowe przepisy przygotowane przez Ministerstwo Zdrowia.

Projekt nowelizacji rozporządzenia w sprawie badań lekarskich kierowców i osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami został już skierowany do konsultacji społecznych. Nowelizacja reguluje m.in. sposób oceny stanu zdrowia osób chorych na cukrzycę oraz padaczkę, które posiadają prawo jazdy lub ubiegają się o ten dokument.

Cukrzycy będą musieli przedstawiać opinię diabetologa, przeprowadzać kontrolne badania lekarskie, wykazywać świadomość ryzyka hipoglikemii i zagrożeń z nią związanych. Konieczne będzie także regularne monitorowanie stężenia glukozy we krwi oraz udokumentowanie kontroli nad przebiegiem choroby przez lekarza prowadzącego.

Wprowadzony ma być również przepis, zgodnie z którym uprawniony lekarz, który stwierdził przypadek wystąpienia hipoglikemii bądź napadu padaczki lub jej podejrzenie, powinien o tym powiadomić organ wydający prawo jazdy w celu oceny predyspozycji chorego do kierowania pojazdami.

W projekcie określono wymagania dla przyjmujących leki przeciwpadaczkowe oraz dla tych, którzy odstawili leczenie. Bezwzględny przeciwwskazaniem do kierowania pojazdami jest wystąpienie napadu padaczkowego w ciągu ostatnich dwóch lat choroby. Ponowne ubieganie się o prawo jazdy albo przedłużenie okresu jego ważności możliwe będzie po przedstawieniu opinii neurologicznej, potwierdzającej brak napadów padaczkowych w ciągu ostatnich 24 miesięcy.

Po tym okresie konieczne będą badania kontrolne co pół roku przez okres dwóch lat, następnie co rok przez kolejne trzy lata, a potem w zależności od wskazań lekarskich. Osoby ubiegające się o uprawnienia do kierowania samochodem ciężarowym, autobusem lub tramwajem bądź o świadectwo kwalifikacji zawodowej, u których kiedykolwiek rozpoznano padaczkę nie mogą być uznane za zdolne do kierowania pojazdami.

Możliwość szybszego odzyskania utraconego prawa jazdy

Senatorowie wystąpili z propozycją, by zmienić kodeks wykroczeń tak, aby osoby, wobec których orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów, mogły odzyskiwać prawo jazdy także przed upływem orzeczonego terminu.

Zgodnie z obecnymi regulacjami, w przypadku zakazu prowadzenia pojazdów orzeczonego na podstawie kodeksu karnego, istnieje możliwość wcześniejszego odzyskania prawa jazdy, natomiast w przypadku zakazu orzeczonego na podstawie kodeksu wykroczeń - takiej możliwości nie ma.

Kodeks karny przewiduje, że zakaz prowadzenia pojazdu można orzec m.in. za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji lub spowodowanie wypadku oraz prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym. Osoba, wobec której sąd orzekł taki zakaz na podstawie przepisów kodeksu karnego, może odzyskać prawo jazdy także po upływie połowy okresu, na który orzeczono zakaz, przy czym nie może być to okres krótszy niż rok.

Takiej możliwości nie mają osoby, wobec których orzeczono zakaz na czas od sześciu miesięcy do trzech lat na podstawie kodeksu wykroczeń. Zakaz ten - na podstawie tego kodeksu - orzekany może być w przypadku spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym po spożyciu alkoholu lub podobnie działającego środka, prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu, niezatrzymanie się do kontroli oraz ucieczkę z miejsca wypadku.

Komisja chce, aby zakaz orzeczony na podstawie kodeksu wykroczeń mógł być skrócony na takich samych zasadach, jak w przypadku orzeczeń na podstawie kodeksu karnego.

Źródło: onet.pl / www.sxc.hu